

Sygn. akt **II AKa 75/18**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SA Andrzej Mania SA Stanisław Kucharczyk
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Kaczmarek

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin-Zachód w Szczecinie Aleksandry Puchały

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2018 r. sprawy

**H. M.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 31 stycznia 2018 r., sygn. akt III K 169/17

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (1) kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

SSA Stanisław Kucharczyk SSA Maciej Żelazowski SSA Andrzej Mania

**Sygn. akt II AKa 75/18**

## UZASADNIENIE

(co do apelacji obrońcy oskarżonego)

**H. M.** został oskarżony o to, że:

„w dniu 16 listopada 2016 r. w P. w mieszkaniu przy ul. (...), będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 22 czerwca 2011 r., sygn. akt VII K 537/10,

zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 3 listopada 2011 r., sygn. akt IV Ka 1110/11 za przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę 5 lat pozbawienia wolności, którą to karę odbył w okresie od 30 listopada 2007 r. do 25 stycznia 2010 r. oraz w okresie od 12 maja 2010 r. do 17 marca 2013 r., w ciągu 5 lat po odbyciu tej kary mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem, w zamiarze bezpośrednim usiłował pozbawić życia R. G. (1), zadając mu czterokrotnie ciosy nożem w okolice lewego barku, lewej części karku, podbródka oraz pomiędzy lewą łopatką a kręgosłupem, powodując rany kluto-cięte, w tym ranę w okolicy podbródka o głębokości około 4-5 cm oraz ranę pomiędzy lewą łopatką a kręgosłupem o głębokości 5 cm, drążącą ku górze, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności ciała, jakimi jest klatka piersiowa pokrzywdzonego na okres trwający dłużej niż 7 dni, jednak zamiaru tego nie osiągnął z powodu niezwłocznego udzielenia pomocy lekarskiej R. G. (1),

**tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk”.**

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 31 stycznia 2018 r., sygn. akt III K 169/17 orzekł:

„1. oskarżonego H. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tą zmianą, iż ustala, że działał on z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia R. G. (1), a nadto w opisie czynu po słowach „życia R. G. (1)” dodaje „będąc wcześniej prawomocnie skazanym za zabójstwo” i kwalifikuje ten czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 i 3 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i za to przestępstwo, na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 3 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 12 (dwunastu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza H. M. na poczet orzeczonej mu kary okres rzeczywistego pozbawienia go wolności w niniejszej sprawie od dnia 16 listopada 2016 roku;

3. zasądza na rzecz adw. M. K. (1) kwotę 1476 (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych w tym 23% podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

4. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania”.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, adw. M. K. (1) i zarzucił:

„1. na podstawie art. 438 pkt 3 błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

a) nieprawidłowym przyjęciu, iż H. M. działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa R. G. (1), podczas gdy taki zamiar po stronie oskarżonego nie występował,

b) nieprawidłowym przyjęciu, iż do śmierci R. G. (1) nie doszło z powodu niezwłocznego udzielenie pomocy lekarskiej, podczas gdy żadna z ran nie zagrażała jego życiu,

2. na podstawie art. 438 pkt 2 naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

a) naruszenie art. 14 § 1 k.p.k. stanowiące bezwzględną przesłankę odwoławczą opisaną w art. w art. 439 §1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. polegającą na wyjściu Sądu poza granice oskarżenia,

b) naruszenie art. 399 § 1 k.p.k. oraz art 6 k.p.k. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie polegające na uprzedzeniu przez Sąd o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu jedynie w zakresie art. 157 § 1 k.k. i brak takiego uprzedzenia w zakresie art. 148 § 3 k.k., czym naruszono prawo oskarżonego do obrony,

c) naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o:

„1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o

2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 3 k.k. i uznanie, iż czyn oskarżonego powinien zostać zakwalifikowany z art. 157 § 1 k.k. oraz wymierzenie oskarżonemu kary w łagodniejszym wymiarze”.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej bowiem kolejności nie sposób było zgodzić się z podniesionym w niej zarzutem wskazującym na wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a wynikającej rzekomo z naruszenia dyspozycji art. 14 § 1 k.p.k.

Apelujący owego uchybienia upatrywał w fakcie rozszerzenia opisu czynu o zwrot „będąc wcześniej prawomocnie skazanym za zabójstwo” i uzupełnienia kwalifikacji prawnej czynu o art. 148 § 3 k.k. Tymczasem z brakiem skargi uprawnionego oskarżyciela, którego dotyczy wskazana przez apelującego bezwzględna przyczyna odwoławcza mamy do czynienia, bądź w sytuacji, gdy skarga (akt oskarżenia) pochodzi od osoby nieuprawnionej do jej wniesienia, bądź w sytuacji, gdy oskarżony skazany zostanie za inny czyn niż zarzucony.

Zgodnie z zasadą skargowości wyrażoną w art. 14 § 1 k.p.k., podstawę faktyczną oskarżenia stanowi określone i opisane w zarzucie zdarzenie historyczne, a jej naruszenie ma miejsce jedynie wówczas, gdy sąd przypisze oskarżonemu inny czyn niż zarzucony. Taka zaś sytuacja w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła. H. M. oskarżony został bowiem o usiłowanie zabójstwa R. G. (1) w dniu 16 listopada 2016 r. w mieszkaniu przy ulicy (...) poprzez zadanie pokrzywdzonemu czterech ciosów nożem i dokładnie za ten czyn został skazany, w tej dacie i w tym miejscu. Zmiana zaś opisu czynu sprowadzała się jedynie do dodania cytowanego na wstępie zwrotu o wcześniejszej karalności za przestępstwo zabójstwa i uzupełnienia kwalifikacji prawnej. Sąd nie wyszedł zatem poza granice skargi, gdyż orzekł dokładnie w granicach określonego przez oskarżyciela publicznego zdarzenia historycznego. To zaś, że w jego opisie pierwotnie nie było zwrotu na temat wcześniejszej karalności za przestępstwo zabójstwa, czy pełnej kwalifikacji prawnej mieściło się w dopuszczalnej zmianie opisu czynu i właśnie jego kwalifikacji prawnej.

W orzecznictwie wielokrotnie zwracano uwagę, że zarówno opis czynu zawarty w akcie oskarżenia, jak i jego kwalifikacja prawna nie są wiążące dla sądu orzekającego, taką cechą ma natomiast zdarzenie w znaczeniu historycznym. W zakresie zatem dopuszczalnych (mieszczących się w granicach skargi) uprawnień sądu dotyczących modyfikacji zarzutu i kwalifikacji prawnej mieszczą się zmiany dotyczące ustalenia odmiennego czasu i miejsca popełnienia czynu będącego przedmiotem rozpoznania, ustalenia odmiennego co do stanów faktycznych dotyczących zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej, ustalenia odmiennego co do sposobu zachowania się i sposobu działania poszczególnych sprawców, odmiennego ustalenia skutku i powiązania go z zachowaniem oskarżonego, czy odmiennej kwalifikacji prawnej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2012 r., II KK 9/12, LEX nr 1226693). Dokonane zatem przez Sąd I instancji zmiany niewątpliwie mieściły się w tak ujętych granicach dopuszczalnej modyfikacji treści zarzutu.

Ostatecznie zatem eksponowane w apelacji zmiany dokonane w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu i jego kwalifikacji prawnej, nie mogły stanowić podstawy uznania naruszenia art. 14 § 1 k.p.k. i w efekcie uwzględnienia zarzutu wskazującego na wystąpienie bezwzględnej przesłanki odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Oczywiście jest przy tym, że ze względu na wcześniejsze skazanie H. M. za przestępstwo zabójstwa, dokonana przez Sąd I instancji korekta opisu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej jawiła się jako prawidłowa.

W dalszej kolejności nie sposób było zgodzić się z zarzutem apelacji wskazującym na dopuszczenie się przez Sąd I instancji obrazy art. 399 § 1 k.p.k. poprzez uprzedzenie o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu jedynie w zakresie art. 157 § 1 k.p.k. Po pierwsze bowiem, jak wynika z protokołu rozprawy z dnia

31 stycznia 2018 r. (k.772v) strony zostały pouczone przez Sąd I instancji o możliwości zakwalifikowania czynu zarzucanego oskarżonemu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. lub z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 i 3 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. Oczywiście zatem jest, że pouczenie owo nie dotyczyło jedynie przepisu art. 157 § 1 k.k., jak sugerował to apelujący, ale obejmowało także możliwość zakwalifikowania czynu oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k. Po drugie zaś pouczenie owo, co znowu wynika z protokołu rozprawy z dnia 31 stycznia 2018 r., nie miało miejsca po zamknięciu przewodu sądowego, ale przed tym faktem i nie ze strony prokuratora, ale ze strony sądu. Wbrew zatem wywodom apelującego, oskarżony nie został pozbawiony możliwości odniesienia się do oskarżenia, czy złożenia w tym zakresie wyjaśnień, skoro pouczenie o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu miało miejsce przed zamknięciem przewodu sądowego, a strony po owym pouczeniu nie składały żadnych wniosków i nie żądały uzupełnienia przewodu sądowego, chociaż były o to pytane. W efekcie nie tylko nie doszło do naruszenia dyspozycji art. 399 § 1 k.p.k., ale również pozbawienia oskarżonego prawa do obrony (stawianie odrębnego zarzutu obrazy art. 6 k.p.k., a tak należy przyjąć skoro apelujący w rozważanym tutaj zarzucie użył zwrotu „oraz”, a nie „w zw.” było wadliwe formalnie - normą konkretyzującą prawo do obrony określone w art. 6 k.p.k. jest norma przepisu art. 399 § 1 k.p.k., a tym samym podniesienie zarzutu obrazy tego ostatniego przepisu wskazywało uchybienie pierwotne i wykluczało możliwość podniesienia co do niego odrębnego zarzutu obrazy art. 6 k.p.k.).

Dalej, stwierdzić należy, że nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut dopuszczenia się przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym dokonania zabójstwa. W pierwszej bowiem kolejności zauważyć należy, że zamiar ewentualny, jak prawidłowo wskazał to Sąd I instancji, ma miejsce wówczas, gdy sprawca przewidując możliwość dokonania zabójstwa na skutek taki się godzi. Ponadto ustalając zamiar działania sprawcy należy mieć na uwadze, tak okoliczności podmiotowe, jak i przedmiotowe. Dopiero bowiem łączna ocena powyższych okoliczności, w sytuacji, gdy oskarżony nie przyznaje się do winy, pozwala odtworzyć stronę podmiotową jego działania. Analiza zaś tych elementów wskazuje, że ustalenie Sadu I instancji co do działania przez oskarżonego z zamiarem ewentualnym zabójstwa było trafne.

Po pierwsze, sam rodzaj użytego przez oskarżonego narzędzia w pełni uprawniał do wniosku co do wskazanego wyżej zamiaru działania H. M. Posłużenie się bowiem tak niebezpiecznym przedmiotem jak nóż i zadawanie nim ciosów człowiekowi samo w sobie wskazuje, że ktoś kto w ten sposób postępuje, co najmniej przewiduje i godzi się na spowodowanie skutku w postaci śmierci człowieka.

Po drugie, ilość zadanych ciosów powyższy wniosek potwierdzała. Każdy bowiem kto zadaje tyle ciosów i to tak niebezpiecznym przedmiotem jak nóż, ewidentnie przewiduje i godzi się na spowodowanie zgonu ofiary.

Po trzecie, umiejscowienie ciosów ewidentnie wskazywało na działanie przez oskarżonego w zamiarze ewentualnym zabójstwa. Ciosy te bowiem spowodowały u pokrzywdzonego rany lewego barku, lewej części karku, podbródka oraz pomiędzy lewą łopatką, a kręgosłupem. Co więcej rany te miały charakter kluto-cięty, a rany podbródka i pomiędzy łopatką, a kręgosłupem miały głębokość około 4-5 cm. Wszystkie zatem te okoliczności wskazują, że większość ciosów zadana została, jak prawidłowo wskazał to Sąd I instancji, w okolice, w których znajdują się ważne dla życia człowieka organy, takie jak serce, płuca, czy naczynia krwionośne. Nie sposób też nie zauważyć, że jedna z ran znajdowała się na podbródku, a więc w bardzo wrażliwym dla życia człowiek miejscu i jednocześnie miała głębokość 4-5 centymetrów, rana zaś pomiędzy łopatką i kręgosłupem drążył ku górze i miała sporą głębokość 5 cm. Oczywiście zatem jest, że zadając tyle ciosów i w tak istotne dla życia człowieka części ciała, sprawca przewiduje i godzi się na spowodowanie takim działaniem zgonu pokrzywdzonego. Wprawdzie apelujący stwierdził, że ciosy zadane zostały przez oskarżonego w tylną część ciała R. G. (1), co w jego ocenie wskazywało na brak nawet ewentualnego zamiaru dokonania zabójstwa, ale fakt ten absolutnie nie podważał ustalonej przez Sąd I instancji strony podmiotowej działania oskarżonego. Pomijając bowiem to, że rana podbródka wyklucza, aby można było przyjąć, że oskarżony zadawał ciosy jedynie w tylną część ciała, stwierdzić należy, że także ciosy zadawane w tylną część ciała są w stanie spowodować zgon. Istotne jest bowiem nie to, czy cios zadawany jest w przednią, czy tylną część ciała, ale to w pobliżu jakich organów drążą wywołane nimi rany.

Po czwarte, zaprzestanie ataku po zadaniu czterech ciosów nie wykluczało zasadności przyjęcia działania z zamiarem ewentualnym zabójstwa. Powyższy pogląd byłby ewentualnie uzasadniony w sytuacji, gdyby służył podważeniu ustalenia co do działania przez oskarżonego w zamiarze bezpośrednim. W tym bowiem przypadku, sprawca chce dokonać zabójstwa, a tym samym zaprzestanie ataku mogłoby wskazywać na brak chęci doprowadzenia do zgonu ofiary. Oskarżonemu przypisano jednak nie to, że chciał ale, że przewidywał i godził się na spowodowanie zgonu pokrzywdzonego, a tym samym zaprzestanie zadawania kolejnych ciosów niczego faktycznie nie zmieniało. Zadając bowiem cztery ciosy, tak niebezpiecznym przedmiotem i w opisane wyżej części ciała, niewątpliwie przewidywał i godził się na spowodowanie zgonu ofiary.

Po piąte, fakt braku wcześniejszego konfliktu pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym także nie był w stanie podważyć prawidłowości ustalenia Sądu I instancji co do strony podmiotowej działania tego pierwszego. Brak bowiem owego konfliktu w sytuacji, gdy oskarżony jednak zaatakował nożem pokrzywdzonego i zadał mu cztery ciosy, nie wykluczał powstania u niego nagłego zamiaru posłużenia się nożem i właśnie zaatakowania nim pokrzywdzonego i to w taki sposób, że działanie owo wskazywało, iż wprawdzie nie chciał, ale przewidywał i godził się, że zadane ciosy spowodują zgon pokrzywdzonego.

Po szóste, nawet chęć powstrzymania ewentualnych zachowań agresywnych (w sprawie brak jest jednak dowodów na wystąpienie konkretnego ataku ze strony pokrzywdzonego na oskarżonego – wcześniej w głowę butelką uderzony został M. P., który jednak zaraz po ciosie butelką opuścił mieszkanie), czy nawet w pewnym sensie działanie prewencyjne ze względu na skłonność R. G. (1) do agresji, nie wyklucza zamiaru zabójstwa. Sprawca może bowiem postanowić uspokoić inną osobę, która go osobiście nie atakuje i zadać jej ciosy nożem nie chcąc wprawdzie jej zabić, ale przewidując i godząc się na taki skutek. Odwoływanie się zatem do wskazanej wyżej okoliczności, niczego w sprawie nie zmieniało, a już na pewno nie podważało kontestowanego przez apelującego ustalenia faktycznego. Ponadto sugerowanie, że być może oskarżony działał w obronie koniecznej, stanowiło zwykle spekulacje apelującego, które absolutnie nie wynikały ze zgromadzonego materiału dowodowego. Przecież sam oskarżony stwierdził, że nie pamięta przebiegu zajścia, jakiś powód tego, że chwycił nóż musiał być, ale go nie pamięta, nie pamięta aby uczestniczył w bójce, nie wie czy atakował, czy się bronił. Wprawdzie dodał, że oskarżony jest wysoki, wystraszył się go i musiał wziąć coś do obrony, ale stwierdzenie owo stanowiło jedynie dywagacje oskarżonego, który po prostu zastanawiał się nad przyczynami posłużenia się nożem. Ponadto pokrzywdzony na temat zajścia wypowiadał się niezwykle lakonicznie stwierdzając, że podczas normalnej rozmowy od stołu wstał oskarżony, poczuł uderzenie i ukłucie i co dalej było tego nie pamięta, być może była jakaś kłótnia, ale tego, tak jak i zadania przez siebie ciosu w głowę M. P. nie pamięta. Zeznania natomiast M. P. nic do opisu samego zajścia nie wniosły, gdyż ten po otrzymaniu ciosu butelką w głowę opuścił mieszkanie, a zeznania H. Z. były bardzo ogólne i nie wskazywały na okoliczności, które mogłyby potwierdzić działanie przez oskarżonego w obronie koniecznej. Także nieliczne relacje osób postronnych były bardzo ogólnikowe i nie mogły być jakkolwiek podstawą ustaleń co do działania oskarżonego w obronie koniecznej (J. B. podał jedynie, że słyszał jakieś krzyki i hałasy oraz huk jakby coś upadło, A. N. powtórzył jedynie nieprawdziwą jak się okazało wersję podaną przez oskarżonego co do rzekomego przypadkowego uszkodzenia sobie brody przez pokrzywdzonego, który upadł na ławę w czasie szarpaniny). Faktycznie zatem sugerowanie przez apelującego, że oskarżony działał w takowej obronie, stanowiło niczym nieopartą spekulację, a tym samym nie mogło stanowić elementu służącego ustaleniu strony podmiotowej działania H. M.. Wydaje się zresztą, że powyższe wywody służyły uzasadnieniu zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., aczkolwiek nie wynika to z treści samego zarzutu, ani nie da się w sposób pewny wywnioskować z treści uzasadnienia apelacji. Niezależnie jednak od tego stwierdzić należy, że zarzut naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. może być uznany za skuteczny tylko wówczas, gdy zostanie wskazane, że sąd orzekający w sprawie rzeczywiście powziął nie dające się usunąć wątpliwości i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zatem zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2018 r., VKK 68/2018, LEX nr 2488989). Taka zaś sytuacja wystąpiła w przedmiotowej sprawie, gdyż zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na powzięcie sugerowanych wątpliwości, Sąd I instancji zasadnie takich wątpliwości nie powziął, a te przedstawione przez apelującego, były jego własnymi i to opartymi jedynie na spekulacji. Sam fakt, że pokrzywdzony jest osobą agresywną po alkoholu (niektórzy świadkowie twierdzili, że także oskarżony), czy nawet wcześniejsze uderzenie przez pokrzywdzonego butelką w głowę jednego z uczestników

biesiady, nie oznacza, że oskarżony odpiął bezpośredni i bezprawny atak, albowiem nikt, nawet sam oskarżony, na taki przebieg zajścia nie wskazał. Nie sposób też przy takiej treści dowodów uznać, aby w sprawie wystąpiły tego typu wątpliwości, które winny skutkować zastosowaniem reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k.. Odwoływanie się zatem do tej kwestii, wydaje się, że na potrzeby wykazania braku zamiaru zabójstwa, jawiło się jako zabieg zupełnie nieskuteczny.

Po siódme to, że pokrzywdzony przebaczył oskarżonemu może mieć ewentualne znaczenie dla wymiaru kary ale nie dla ustalenia zamiaru działania oskarżonego w chwili czynu. Wskazuje bowiem jedynie na postawę pokrzywdzonego i jego stosunek do sprawcy, a nie na stronę podmiotową czynu.

Po ósme wreszcie, fakt, że jak wynika z niekwestionowanych przez apelującego opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, powstałe u pokrzywdzonego uszkodzenia ciała nie stanowiły bezpośredniego zagrożenia dla jego życia, wniosku co do działania z zamiarem ewentualnym zabójstwa nie wykluczały. Jak bowiem prawidłowo stwierdził Sąd I instancji, powyższe stanowi jedynie konsekwencję działania oskarżonego i to wynikającą z osłabiającego wpływu działania alkoholu. Fakt zatem, że ciosy, które godziły w ważne rejony ciała człowieka, nie spowodowały dalej idącego skutku, należy rozpatrywać z punktu widzenia przypadku, a nie świadomego działania oskarżonego. W tym kontekście oczywiste jest też, że jakkolwiek ciosy same w sobie nie stworzyły bezpośredniego zagrożenia dla życia pokrzywdzonego, to jednak ten wymagał pomocy medycznej, a tym samym w dłuższej perspektywie jej brak mógł jednak skutkować następstwem wskazanym w zarzucie, aczkolwiek nie jako bezpośrednie następstwo powstałych obrażeń (przecież pokrzywdzony wymagał jednak zaopatrzenia operacyjnego). Zamieszczenie zatem w opisie czynu zwrotu na temat braku realizacji zamiaru ze względu na udzielenie niezwłocznej pomocy medycznej nie miało żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Także to, że oskarżony wie jak posługiwać się nożem nie oznacza, że nie działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa. To bowiem, że oskarżony był już wcześniej karany za zabójstwo nie oznacza, że ten tym razem nie działał z takim zamiarem, nawet ewentualnym, skoro skutek taki nie nastąpił. Wydaje się zresztą, że rozważane tutaj stwierdzenie apelującego dotyczyło kwestii kontynuowania ataku, a nie konkretnie sposobu posługiwania się nożem, skoro zostało użyte przy omawianiu właśnie kwestii zaprzestania ataku. Ponadto fakt, że oskarżony wcześniej dokonał zabójstwa nie oznacza, że teraz nie przewidywał i nie godził się na zgon ofiary, tylko z tego powodu, że tym razem do skutku tego nie doprowadził.

Ostatecznie zatem również zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Ponieważ apelujący nie kwestionował wymiaru kary (wniosek o jej orzeczenie w łagodniejszym wymiarze zawarty został we wniosku alternatywnym i jedynie w związku z postulowanym wyeliminowaniem z kwalifikacji prawnej art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k., co jednak nie miało miejsca), przeto w tym zakresie należało odwołać się do wywodów Sądu I instancji, które Sąd odwoławczy w pełni podzielił.

Orzeczenie o kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym o opłacie, oparto na treści art. 616 § 1 i 2 k.p.k., art. 626 § 1 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. 1983.49.223 j.t.) uznając, że wobec braku zatrudnienia podczas pobytu na wolności, utrzymywania się jedynie ze zbieractwa, wobec braku majątku oraz wobec już dość długiego okresu izolacji, uiszczenie należności sądowych stanowiłoby dla niego nadmierną uciążliwość.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym oparto na treści § 2 pkt 1, § 4 ust. 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016.1714 z późniejszymi zmianami).

SSA Andrzej Mania SSA Maciej Żelazowski SSA Stanisław Kucharczyk